

ks. Arkadiusz Nocoń

Uczył nas chodzić z Maryją

**Karol Wojtyła – Jan Paweł II
o Świętym Jacku**

Katowice 2014

„[...] czasem pytają nas, gdzie tkwią początki tej peregrynacji Maryi po polskiej ziemi. Ja bym powiedział, że one tkwią – i to w śladach utrwalonych przez wieki – właśnie w tej Jackowej peregrynacji z Maryją. Myśmy się od niego nauczyli chodzić z Maryją”.

(abp Karol Wojtyła)

Jan Paweł II w czasie swojego pontyfikatu (1978–2005) dokonał najwięcej beatyfikacji i kanonizacji spośród wszystkich papieży: 1338 osób ogłosił błogosławionymi (w tym 154 Polaków), a 482 błogosławionych ogłosił świętymi (w tym 9 Polaków). Kult świętych zajmował jednak zawsze ważne miejsce w jego życiu. On sam mówił o tym wielokrotnie, chociażby w swojej książce pt. *Wstańcie, chodźmy!*¹, gdzie przywołał kilkoro świętych, którzy byli mu bliscy i stanowili dla niego wzór do naśladowania. Szczególne miejsce zajmował wśród nich św. Jacek Odrowąż, postać „bardzo [mu] droga i bliska od wczesnej młodości”², ale i stanowiąca dla niego, jako biskupa Krakowa, pewien obowiązek podtrzymywania i nieustannego

¹ JAN PAWEŁ II, *Wstańcie, chodźmy!*, Wydawnictwo św. Stanisława BM, Kraków 2004.

² Zob. s. 62.

aktualizowania jego czci³. Wypełniając ten obowiązek, Karol Wojtyła nie tylko chodził często do jego grobu⁴, ale i wielokrotnie wypowiadał się na jego temat, tak w swojej archidiecezji, jak i poza jej granicami. Niestety, wiele z tych wypowiedzi nie zostało zachowanych, co stanowi dla nas niepowetowaną stratę. Mówimy przecież o dwóch wyjątkowych postaciach naszej historii, które spinają ją niczym kłamrą. Mówimy o Karolu Wojtyśle – Janie Pawle II, „największym z rodu Polaków”, jak zwykło się go nazywać, i mówimy o św. Jacku Odrowążu, którego wpływ na ojczyście dzieje równie trudny jest do przecenienia. Był on bowiem nie tylko „największą polską postacią historyczną XIII wieku i jednym z najwybitniejszych mężów ówczesnej Europy”⁵, ale był też w pewnym sensie „ojcem naszej Ojczyzny”, zważywszy jak bardzo zaważył na jej życiu religijnym i narodowym⁶. Już pierwszy biograf św. Jacka porównał go do „promienia światła, które rozpędziło w Polsce ciemności grzechu i oświeciło wiarą serca Polaków”⁷, dodając, że to dzięki niemu „Polacy otrząsnęli się z wad, wyzbyli się niedbalstwa, wyrwali się spod władzy szatana i zapalili się do rzeczy wielkich”⁸.

³ Zob. s. 31-32.

⁴ Zob. s. 68.

⁵ Zob. F. KONECZNY, *Święci w dziejach narodu polskiego*, Dom Wydawniczy „Ostoja”, Krzeszowice 2006, s. 73.

⁶ Zob. *List pasterski Episkopatu Polski na siedemsetlecie śmierci św. Jacka (Częstochowa, 16.09.1957)* w: *Listy pasterskie Episkopatu Polski 1945-1974*, Éditions du Dialogue, Paris 1975, s. 171.

⁷ Zob. LEKTOR STANISŁAW, *Życie i cuda św. Jacka Odrowąża z zakonu kassodziejskiego*, przekł. WŁ. BOJARSKI, oprac. Z. MAZUR, Archiwum Polskiej Prowincji OO. Dominikanów, Kraków 1994, s. 8.

⁸ Zob. *tamże*.

Faktem jest, że wytrwała misja ewangelizacyjna św. Jacka i gorliwe szerzenie przez niego kultu eucharystycznego i maryjnego ugruntowywały na terenach Polski chrześcijaństwo, stąd zwykło się mówić, że „św. Wojciech Polskę ochrzcił, a św. Jacek ją bierzmował”. Nie ulega również wątpliwości, że jeśli w XIII wieku Polska wydała ośmioro świętych i błogosławionych (oprócz kilkudziesięciu męczenników sandomierskich i całej rzeszy świątobliwych ludzi), to „duszą tego wzlotu ku świętości” był właśnie św. Jacek⁹.

Wszystko to zaś miało miejsce w wyjątkowo niesprzyjających okolicznościach: rozbicia dzielnicowego, najazdów Tatarów i napływu ludności niemieckiej do polskich miast. Nie wiadomo więc, jak potoczyłaby się historia Polski, gdyby nie gorliwa działalność tego świętego męża, obejmująca najdalsze zakątki naszej ojczyzny i scalająca jej mieszkańców w jedną rodzinę¹⁰. Dokonywał zaś tego nie tylko poprzez przepowiadanie Ewangelii w ojczystym języku¹¹, ale także poprzez założenie wielu klasztorów, które były zarówno silnymi ośrodkami duszpasterskimi, jak i dydaktycznymi (pierwszą na ziemiach polskich siecią szkolnictwa wyższego¹²).

⁹ Zob. *List pasterski Episkopatu Polski na siedemsetlecie śmierci św. Jacka...*, s. 173.

¹⁰ Zob. *tamże*, s. 175.

¹¹ Zob. STEFAN KARD. WYSZYŃSKI, *Kazanie z okazji 700-lecia śmierci św. Jacka Odrowąża*, w: ST. M. KALDON, *Dominikańskie zamyślenia Kardynała Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Instytutu Teologicznego Księży Marianów, Kraków 1999, s. 107.

¹² Zob. M. L. NIEDZIELA, w: M. DERWICH, M. L. NIEDZIELA (red.), *Błogosławiony Częstów, patron Wrocławia. Materiały z konferencji „Błogosławiony Częstów i jego dziedzictwo”*, Wrocław, 12 maja 2003

Nawet tak pobieżne ukazanie zasług św. Jacka uświadamia nam, jak ważna dla naszej historii była to postać i jak bezcenne jest wszystko to, co na jej temat powiedział Karol Wojtyła, najpierw jako biskup Krakowa, a później jako papież. Celem powstania tej książki było więc zebranie w jedno wszystkich dostępnych nam wypowiedzi Karola Wojtyły – Jana Pawła II na temat św. Jacka, zaś jej wartością może być to, że wiele z tych wypowiedzi ukazuje się po raz pierwszy drukiem.

Jaki obraz św. Jacka wyłania się z nauczania Karola Wojtyły – Jana Pawła II?

roku (= Opera ad Historiam Monasticam Spectantia, series I: Colloquia, 6), Larhcor – Wydawnictwo DiG, Wrocław – Warszawa 2006, s. 8.

Określenia św. Jacka

Dla Karola Wojtyły postać św. Jacka „ze sławnej rodziny Odrowążów, ze Śląska Opolskiego”¹³, a zarazem „wielkiego świętego krakowskiego”¹⁴ i „jednego z wielkich świętych patronów” naszego narodu¹⁵, to przede wszystkim „postać bardzo piękna i bardzo związana z naszą historią”¹⁶, a równocześnie „postać bardzo oryginalna”¹⁷, ponieważ to ktoś „pełen wielkiego rozmachu, dla którego nie istniała przestrzeń, którego «nosiło» po całej ówczesnej Polsce i po całej ówczesnej Słowiańszczyźnie”¹⁸. To zarazem „wielki misjonarz”¹⁹ i „wielki apostoł”²⁰, tak

¹³ Zob. s. 64.

¹⁴ Zob. s. 68.

¹⁵ Zob. s. 36.

¹⁶ Zob. s. 64-65.

¹⁷ Zob. *tamże*.

¹⁸ Zob. s. 33.

¹⁹ Zob. s. 68.

²⁰ Zob. s. 33.

„naszego narodu, jak i naszych braci Słowian”²¹, nie tylko dlatego, że „przewędrował wzdłuż i wszerz polską ziemię”²², ale przede wszystkim dlatego, że był człowiekiem, „w którym Królestwo Boże było jak gdyby pełniej, w szczególnej kondensacji i w szczególnej obfitości”²³. To ktoś, kto potrafił „odczytywać Ewangelię nie tylko oczyma, nie tylko umysłem, sercem, ale także całą swoją istotą, całym swoim geniuszem”²⁴. Ponieważ zaś „pałał on także szczególną miłością do Boga wcielonego i do Jego Matki”²⁵, Karol Wojtyła nie zawaha się go również nazwać „wielkim patronem naszej czci do Najświętszego Sakramentu i do Matki Bożej”²⁶ oraz „patronem przygotowań do Kongresu Eucharystycznego (1987)”²⁷.

Pośród wszystkich tych określeń jedno jest szczególnie wymowne: „chluba naszego narodu”²⁸.

²¹ Zob. s. 50.

²² Zob. s. 22.

²³ Zob. s. 56.

²⁴ Zob. *tamże*.

²⁵ Zob. s. 39.

²⁶ Zob. s. 63.

²⁷ Zob. *tamże*.

²⁸ Zob. s. 31.

Zasługi św. Jacka

Wielkie znaczenie św. Jacka w historii naszego narodu wynika stąd, zdaniem Karola Wojtyły, że był on „jednym z tych, którzy nas – poprzez naszych przodków – rodzili dla Chrystusa i dla Ewangelii”²⁹. Zasługi św. Jacka dotyczyłyby więc przede wszystkim jego misji ewangelizacyjnej na terenach Polski, w czasie której „uczył naszych przodków tajemnicy Chrystusa i tajemnicy Maryi”³⁰, sprawiając, że „zaczyn ewangeliczny wchodził w polskie dusze i rodził nowych świętych”³¹. Św. Jacek umiał bowiem myśli i serca naszych przodków „podnosić ku górze”³², przez co „uczył ich także wielkości człowieczeństwa”³³. Sukces jego misji polegał zaś głównie na tym, że należał do tych, którzy „na wielką skalę, na nieporównaną skalę, przyczynili się do przeniesienia Słowa Bożego

²⁹ Zob. s. 43.

³⁰ Zob. s. 49.

³¹ Zob. s. 58.

³² Zob. s. 34-35.

³³ Zob. s. 34.

w język naszego narodu”³⁴. Potrafił nadto wnieść w życie rodaków swoje „dwie wielkie miłości: Eucharystię i różaniec – Jezusa i Maryję”³⁵. Biskup Krakowa szczególnie często podkreślał będzie fakt zaszczipiania przez św. Jacka w narodzie polskim kultu maryjnego, przypominając, że to on „wlał w nasze serca miłość do Bożej Matki”³⁶, ponieważ był „pierwszym, który uczył naszych przodków odmawiać różaniec”³⁷. To on również zapoczątkował peregrynację Maryi po polskiej ziemi – „myśmy się od niego nauczyli chodzić z Maryją”³⁸, ponieważ wszystkie swoje podróże apostołskie św. Jacek odbywał zawsze z Matką Bożą: „z Matką Bożą i przez Nią zawsze docierał do ludzkich dusz”³⁹.

Zasługi św. Jacka miały jednak nie tylko wymiar religijny, choć bez wątpienia był on jednym z tych, dzięki którym wiara chrześcijańska na terenie Polski została umocniona⁴⁰. Wspólnoty zakonne, które założył (to on dał początek dominikanom na polskiej ziemi⁴¹) wywarły także niemały wpływ na historię i kulturę zarówno miast, gdzie znajdowały się klasztory, jak i całych regionów⁴². Niewątpliwą bowiem zasługą następców św. Jacka było to, że „zawsze usiłowali zrozumieć otaczający ich

³⁴ Zob. s. 41.

³⁵ Zob. s. 49.

³⁶ Zob. s. 23.

³⁷ Zob. s. 49.

³⁸ Zob. s. 23.

³⁹ Zob. s. 29.

⁴⁰ Zob. s. 56-57.

⁴¹ Zob. s. 52.

⁴² Zob. s. 66-67.

świat, podejmowali z nim dialog oparty na wartościach, jakie niosła w sobie kultura poszczególnych epok, i starali się wносить w jego rzeczywistość Boży blask prawdy”⁴³, dzięki czemu Polska „dorównywała kroku chrześcijańskiej Europie”⁴⁴.

⁴³ Zob. s. 67.

⁴⁴ Zob. s. 57.

Aktualność św. Jacka

Dla Karola Wojtyły nie ulegało wątpliwości, że „choć św. Jacek został posłany do naszego narodu przed tylu wiekami, jego posłannictwo jest wciąż aktualne”⁴⁵, chociażby dlatego, że – mówiąc nam swoim życiem o wielkości człowieka „nawiedzonego Bożym duchem” – przypomina, że wielkość ta została dana i zadana każdemu z nas przez Stwórcę⁴⁶. Uczy nas ponadto „duchowego pięcia się ku górze”, ku Przedwiecznemu Ojcu⁴⁷, co o tyle jest ważne, zauważa Karol Wojtyła, że w naszych czasach obserwujemy „jakieś wielkie wspinanie się, jakieś pięcie się ku górze (coraz wyższe gmachy, które buduje człowiek, instrumenty, którymi sięga w przestworza międzyplanetarne), ale jest to pięcie się ku górze raczej fizyczne, materialne. Św. Jacek uczył tymczasem duchowego pięcia się ku górze, które też przekracza granice ziemi, ale nie poprzez osiągnięcia cywilizacji i techniki, tylko poprzez

⁴⁵ Zob. s. 34.

⁴⁶ Zob. s. 36.

⁴⁷ Zob. s. 34-35.

łączność z Bogiem”⁴⁸. Aby jednak móc „dźwigać się ku Bogu, [człowiek] musi siebie przewycięzać”⁴⁹ i św. Jacek zostawił nam wspaniały wzór takich duchowych zwycięstw: modlitwy, sumienia, wyznania, które trwają aż do dnia dzisiejszego⁵⁰. Aktualność św. Jacka polega więc również na tym, że uczy „jak z losu ludzkiego uczynić drogę do Boga”⁵¹. Ponadto, zauważa Karol Wojtyła, „poprzez swoją bliskość sercu Maryi i sercu Jezusa jego wstawienictwo stale owocuje w naszym życiu i w życiu całego narodu”⁵². Temu narodowi św. Jacek nadal służy też swoim przykładem, bo „przykład to duchowa służba świętych”⁵³. My, z kolei, najlepiej wyrażamy mu naszą wdzięczność i najlepiej go czcimy, gdy jego apostołskie posłannictwo wydaje w nas owoce⁵⁴.

Przekonanie o wielkim znaczeniu i aktualności postaci św. Jacka w dziejach naszego narodu było szczególnie widoczne w roku 1957, gdy rozpoczęto Wielką Nowennę przed Milenium Chrztu Polski i gdy przypadło 700-lecie śmierci św. Jacka. Specjalny list na tę okazję napisał wówczas papież Pius XII, a biskupi polscy w swoim słowie do narodu zachęcali, aby „rozbudzać w całym społeczeństwie katolickim akcję pielgrzymek do ołtarzy wielkiego Polaka”, przekonani, że tak jak kiedyś

⁴⁸ Zob. s. 35.

⁴⁹ Zob. s. 34.

⁵⁰ Zob. s. 52-53.

⁵¹ Zob. s. 36.

⁵² Zob. *tamże*.

⁵³ Zob. s. 25.

⁵⁴ Zob. s. 36.

„św. Jacek swą działalnością obejmował wszystkie granice Polski i scalał jej mieszkańców w jedną rodzinę”, tak też „rozbudzenie w szerokich masach ludności polskiej kultu św. Jacka przyczyni się waleń do scalenia – za przyczyną wielkiego Patrona – polskich Ziemi Odzyskanych z macierzą”⁵⁵. Równie uroczyście oddawano cześć św. Jackowi podczas obchodów samego Milenium⁵⁶.

Krótki szkic najważniejszych wypowiedzi Karola Wojtyły na temat św. Jacka nie pozostawia wątpliwości, że dla biskupa Krakowa, a później papieża, była to postać bliska i ważna, na tyle ważna, że czuł się zobowiązany do podtrzymywania jego kultu i nieustannego aktualizowania go⁵⁷. Jedną z form dbałości o ten kult było również przekazywanie relikwii św. Jacka różnym kościołom w Polsce i na świecie (m.in. kościołowi pw. św. Jacka w Pittsburghu [USA]⁵⁸ i kościołowi pw. św. Jacka w Ottawie [Kanada])⁵⁹. Relikwie, zdaniem Karola Wojtyły, są przede wszystkim „znakiem świętości i drogowskazem ku przyszłości – wszystkie wskazują jedną drogę, którą jest Jezus Chrystus”⁶⁰. Przyczyniają się także do budowania

⁵⁵ Zob. *List pasterski Episkopatu Polski na siedemsetlecie śmierci św. Jacka...*, s. 175.

⁵⁶ Zob. s. 22.

⁵⁷ Zob. s. 32.

⁵⁸ Zob. s. 37.

⁵⁹ Zob. M. JAGOSZ (red.), *Ks. Kardynał Karol Wojtyła. W służbie Polonii i Kościołowi Powszechnemu*, Wydawnictwo „Czuwajmy”, Kraków 1999, s. 33.

⁶⁰ Zob. s. 46.

duchowej więzi między Kościołem w Polsce a Polonią⁶¹ oraz do budowania jedności między różnymi lokalnymi Kościołami⁶².

Śladów obecności św. Jacka w życiu Karola Wojtyły – Jana Pawła II jest znacznie więcej niż tych, o których mówią zebrane przez nas dokumenty. Wspomnieć można by na przykład papieski herb „*Totus tuus*”, z krzyżem (Jezusem) i literką M (Maryją), nawiązujący wyraźnie do ikonografii św. Jacka, w której często przedstawiany jest z monstrancją (Jezusem) i figurką Maryi. Jeszcze inni dostrzegają tę obecność w stojącej na wprost papieskiego okna rzeźbie św. Jacka (jedyny polski święty na kolumnadzie), twierdząc, że to nie tylko Matka Boża uratowała papieżowi życie podczas zamachu (13.05.1981), ale i ten wielki polski święty, „obecny” na placu św. Piotra. Do rangi symbolu urasta także ostatnia wizyta Jana Pawła II w swojej ojczyźnie (2002 r.) i poświęcenie 17 sierpnia (sic!) Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach. „Tego dnia [...] papież opuścił rezydencję przy Franciszkańskiej wczesnym rankiem. [...] Już po kilkuset metrach jazdy, papamoblie zatrzymał się przed bazyliką ojców dominikanów, którzy właśnie tego dnia obchodzili wspomnienie założyciela swego zakonu – św. Jacka Odrowąża”⁶³.

⁶¹ Zob. s. 37.

⁶² Zob. tamże.

⁶³ Czytelnikowi winniśmy dwa sprostowania: św. Jacek nie był założycielem zakonu, tylko krakowskiego klasztoru (założycielem zakonu był oczywiście św. Dominik), 17 sierpnia krakowscy dominikanie obchodzą nie wspomnienie, a uroczystość św. Jacka (przyp. A. N.).

Papież ucałował wyniesiony z bazyliki relikwiarz św. Jacka i pobłogosławił zebranych”⁶⁴.

Niezwyczajnie w tym wypadku jest to, że ostatnie pocałunki Jana Pawła II na polskiej ziemi, objęły jej przeszłość, bo „ojca Ojczyzny” (relikwiarz św. Jacka) i jej przyszłość (małe dziecko na schodach samolotu, tuż przed odlotem do Rzymu).

I ostatni związek obydwu tych wielkich postaci: zarówno kanonizacja św. Jacka Odrowąża (1594 r.), jak i św. Jana Pawła II (2014 r.) miały miejsce w II Niedzielę wielkanocną, nazwaną z ustanowienia polskiego papieża Niedzielą Miłosierdzia Bożego.

Bardzo wielka miłość otacza świętego Jacka w naszym społeczeństwie. Trzeba, ażeby to trwało nadal.

(kard. Karol Wojtyła)⁶⁵

Podtrzymywaniu tej miłości w oparciu o słowa i świadectwo Karola Wojtyły – Jana Pawła II, służyć ma właśnie ta publikacja. Jej autor pragnie w tym miejscu podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania, w szczególności dyrekcji i pracownikom Ośrodka Dokumentacji i Studium Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie oraz ks. Rafałowi Skitkowi i p. Bożenie Krawczyk-Ptaś.

⁶⁴ Zob. E. STANISZEWSKA (red.), *Miłość i Miłosierdzie. VII i VIII pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski*, Centrum Myśli Jana Pawła II (przy współpracy Radia Watykańskiego i Polskiego Radia), Warszawa 2008, (brak numeracji stron).

⁶⁵ Zob. s. 43.